

Marek Kurkiewicz

**Kreacje anielskie
w poezji
Mieczysława Jastruna**

Nie sprowadzam na ziemię aniołów...

M. Jastrun

Wprawdzie topika anielska nie należy do najważniejszych kręgów tematycznych poezji Mieczysława Jastruna i w żaden sposób nie może konkurować z nadrzędnym dlań motywem czasu, jednakże dokładniejsza analiza twórczości autora *Pięknej choroby* unaocznia, że kreacje aniołów są tutaj intrygujące i atrakcyjne dla badacza. Bierze się to z faktu niechęci powielania stereotypowego obrazu skrzydlatego posłańca, wzorowanego na tradycji chrześcijańskiej. Mimo iż Jastrun wielokrotnie odwołuje się do obrazów biblijnych, to jego anioły zyskują oryginalne rysy. Jego anioły są po prostu... niedoskonałe – nie jesteśmy pewni, jaki jest ich status ontologiczny, co mogą, a czego nie. Na pewno ich wizerunek jest symbolem pewnej tradycji, odwołującej się do określonych wartości. To wszak forma przebrzmiała, niepotrzebna, stanowiąca łącznik przeszłości z teraźniejszością, ale już nie w tym wymiarze, jakiego oczekiwaliby poeta, jakiego potrzebują ludzie:

I cóż, że mu się zjawił Anioł
 gdy on już dawno nie wierzył w dosłowność Aniołów...
 (*Nawiedzony*)¹.

W niewielkim też stopniu możemy szukać źródeł tematyki anielskiej w przeobrażeniach jego poezji, mimo że poza okresem kilku lat po II wojnie światowej anioły przewijają się przez tę twórczość niezmiennie. Nie ulega wątpliwości, że Jastrun ulegał historii, pozwalał swojej poezji kierować się wymogami zmieniającego się czasu historycznego, ale obraz anioła, poza drobnymi modyfikacjami, pozostawał ten sam². I tylko raz, na jednym z etapów całkowicie zabrakło w niej miejsca na anioły.

* * *

Już na początku twórczości Jastruna, kiedy wzorca poezji intelektualnej, filozoficzno-egzystencjalnej nie skaził jeszcze element historyczno-ideologiczny, wizerunek anioła znacząco odstaje od tego pozostawionego przez źródła biblijne. Niewiele jest w nim cech jednoznacznie kojarzonych z postaciami wysłanników Nieba. Jastrun w swoich dalece zindywidualizowanych kreacjach aniołów daje wyraz sceptycyzmu wobec traktowania ich jako nieskazitelnie dobrych i skończenie doskonałych istot. Bywają za to widzami w teatrze wieczności, kosmicznymi obserwatorami trudów ludzkiej egzystencji, oklaskującymi spektakl z człowiekiem w roli głównej (*Wielki Wóz*). Stają się synonimami odmieńców, tych innych, którzy nie przystają do wizerunku normalnie funkcjonującego społeczeństwa (*Poete Maudit*). Nie tylko nie potrafią wkomponować się w ziemski świat, ale nawet nie umieją pomóc człowiekowi, kiedy tej pomocy potrzebuje. Ich objawienie przynosi ludziom lęk, poczucie małości, ulotności, a nie zamierzone błogosławieństwo. Kontrast jest zbyt duży – z jednej

¹ Wszystkie przywołania i cytaty wierszy Mieczysława Jastruna pochodzą z edycji *Poezji zebranych*, t. 1–2, Warszawa 1984.

² Wyjątkiem jest tutaj okres wojenny, kiedy sceptycyzm Jastruna wobec aniołów uległ znacznej intensyfikacji.

strony świetlisty mieszkaniec Niebios, z drugiej – „nędzny”, szary człowiek³. Anioł przywodzi nawet na myśl urzędnika naślanego przez kogoś „na górze”⁴, a jego przybycie w niczym nie przypomina biblijnych wzorców: wchodzi ostrożnie, wnosząc swą obcość „jak czarną teczkę pod pachą” (*Widzenie*). Jastrun jest w tym przypadku jednak także zaskakująco bliski tradycji, bowiem „aniołowie to potężne i władcze istoty, które wstrząsają sercem i uświadamiają bliskość Boga. Zawsze gdy w Piśmie Świętym pojawia się anioł, jego pierwsze słowa brzmią: «Nie obawiaj się!»”⁵.

W powyższym wizerunku brakuje tylko jeszcze jednej cechy, o której wspomina Guardini, a mianowicie, że sam anioł może dać się pozwalającą znieść jego obecność. O tym w *Widzeniu* nie ma mowy. Jastrun z pewnością mógł pozostawać pod wpływem *Elegii Duinejskich* Rilkego, które przekładał⁶:

Każdy anioł przeraża [...]
Gdyby teraz archanioł, straszliwy, wyszedłszy z gwiazd
o krok tylko ku naszej zniżył się stronie, niebo-
wzbite zabiłoby nas własne serce...⁷

Przedwojenny anioł Jastruna to także istota, z którą da się pertraktować, wręcz „targować”. Przedmiotem sporu może być nawet zmar-

³ Podobnie jest w *Elegiach* Rilkego: „Któż, gdybym krzyknął, usłyszałby mnie z zastępów / anielskich? A gdyby nawet któryś z aniołów / przycisnął mnie nagle do serca: musiałbym umrzeć / od jego silniejszej istoty...”, [w:] R.M. Rilke, *Poezje*, wybór, przekład i posłowie M. Jastrun, Kraków 1974, s. 201.

⁴ Podobnie jest w wierszu *Drzewiej*, w którym Aniołowi Pańskiemu odbiera się wymiar świętości, religijnej wzniosłości, po tym, jak utożsamiony on zostaje z panem, dziedzicem, dla którego chłopci „drą ziemię pazurami”, u którego są pastuchami.

⁵ R. Guardini, *Aniołowie. Rozważania teologiczne*, tłum. A. Węgrzyńska-Gulicka, Kraków 2003, s. 48.

⁶ Choć sam poeta odzęgnywał się od zbyt bliskich utożsamień: „Jego postawa jest mi obca i nie była naprawdę bliska nigdy. Dlatego mówienie o jakimś zasadniczym wpływie Rilkego na mnie [...] jest co najmniej przesadą” – M. Jastrun, *Fragmentsy I*, [w:] idem, *Forma i sens poezji. Eseje i szkice*, Warszawa 1988, s. 187.

⁷ R.M. Rilke, *Poezje*, s. 207.

twychwstanie – przesądzone, ale z terminem możliwym do ustalenia (*Pokolenie*)⁸. Kiedy indziej anioł jest tak słaby, że można go zamknąć, by ludzie w milczeniu mogli mu się przyglądać. Anioły spiżowe – bohaterowie jednego z arrasów wawelskich, poddane zwierzchniej władzy woźnego, tracą swą dostojność i powagę, stając na równi z dzikimi zwierzętami z Arki Noego okiełznanymi przez siwego „dozorcę zwierzyńca” (*Gobelin*).

Na tym etapie twórczości poety pojawia się też niemal klasyczne wyeksponowanie anioła jako symbolu miłości, choć oczywiście i w tym przypadku nie może zabraknąć oryginalnego zniekształcenia owego utożsamienia. Anioł miłosny jest postacią tylko hipotetyczną, „gwałtowną siłą” wyrażoną w trybie przypuszczającym. Jego status ontologiczny zostaje więc poważnie zachwiany (*Dzieli mnie tylko dzień*).

Zanim wybuchnie wojna pojawią się też u Jastruna anioły, których inspiracją będzie z jednej strony malarstwo Rembrandta⁹, z drugiej – katastroficzne przeczucia poety. Ciemna tonacja płócien holenderskiego mistrza oraz przedwojenna atmosfera niepewności i strachu sprowokują autora do wykreowania mrocznej wizji:

Chrystus w płomieniach idzie, w burzy szat
Rozwianych na pół nieba¹⁰.
Chrzęszcze czarnych cherubów pełzną w mroku trąb.
W ośleplą głąb
Zapada świat.

(*Rembrandt*)

⁸ Ciekawostką w tym wierszu jest odwrócony schemat: zawsze dotąd „dusze wychodziły z ciała”, w tym przypadku to bohaterowie „wyszli z swoich dusz, jak z łona matek nieżywe dzieci” (s. 44).

⁹ *Ofiarowanie Izaaka* (1635), *Zmartwychwstanie* (1635–39), *Wniebowstąpienie* (1635–1639), *Archanioł opuszczający rodzinę Tobiasza* (1637), *Sen św. Józefa* (1645), *Walka Jakuba z aniołem* (ok. 1660) – to tylko niektóre z wielu płócien holenderskiego mistrza, na których odnaleźć możemy anioły. O motywie Rembrandtowskim w poezji Jastruna więcej pisze J. Łukasiewicz, *Mieczysława Jastruna spotkania w czasie*, Warszawa 1982, s. 64–99.

¹⁰ Por. *Wniebowstąpienie* Rembrandta (1635–1639) – „jeden z pięciu obrazów wchodzących w skład cyklu scen z życia i cierpienia Chrystusa”, [w:] J. Hodge, *Rembrandt*, tłum. M. Sągin-Urbanik, Kraków 1994, s. 16.

Aniołom odebrane zostaną wszelkie ich atrybuty: jawić się będą nie jako nadludzkie istoty, lecz rażące przyziemnością chrząszcze¹¹; będą przy tym nie kryształowo białe, lecz złowieszczo czarne. I na dodatek nie wzniosą się w dumnym łopocie skrzydeł, lecz będą pełzać po ziemi – sinym trupie obmytym potopem. To anioły śmierci uczestniczące w apokaliptycznym spektaklu i towarzyszące zapadającemu się w „oślepiłą głąb” światu.

Wojna przynosi rewaloryzację większości pojęć w twórczości Jastruna¹². Jak pisał Jacek Łukasiewicz: „Przed wojną [Jastrun] wierzył w czas sztuki, potem uwierzył w czas historii”¹³. Zmienia się perspektywa postrzegania roli poezji, jej wizerunku i przesłania, które powinna nieść. Także anioły na swój sposób zmieniają się¹⁴ – już nie ma w nich choćby cienia ambiwalencji, jednoznacznie umieszczone zostają w sferze oddziaływań Złego. Sanitarne wozy, których rolą jest niesienie pomocy, zyskują miano „aniołów śmierci” (*Wstęp*), nadchodzącą wojenną rzeź również zapowiadają anioły (*Uczeń*). Zanegowane zostają symbole religii chrześcijańskiej – wojenna Maryja to nie ta, którą

¹¹ O symbolice chrząszczy w poezji Jastruna pisał Jacek Łukasiewicz, określając je jako owady końca i groteskowej, smutnej ucieczki – J. Łukasiewicz, *Mieczysława Jastruna spotkania*, s. 356–358.

¹² „W poezji lat okupacji odszedł on od realistycznej mitologizacji świata, wyraził w pełni grozę faszyzmu i humanizm walczącego z nim człowieka” (J. Trzaniel, *O poezji Mieczysława Jastruna*, Wrocław 1954, s. 49); „*Godzina strzeżona* to skarga i protest człowieka, na którego historia napadła, który nie był jej współuczestnikiem i współtwórcą” (K. Wyka, *Gorący popiół*, „Życie Literackie” 1956, nr 52–53, s. 4); „*Godzina strzeżona* Jastruna stanowi [...] punkt zwrotny. Tom ten można uznać za świadectwo czasu bezpośrednio, za notację konkretnego historycznego...” (K. Pieńkosz, *Zwyciężyć czas*, „Literatura” 1978, nr 46, s. 3); „W latach okupacji Jastrun odrzucił poetykę symbolizmu, a raczej postawę symbolisty, wybrał «nagie fakty». Odrzucił wszelkie, z którejkolwiek strony przychodzące, złudzenia irracjonalizmu idealistycznego” (J. Łukasiewicz, *Mieczysława Jastruna spotkania*, s. 50).

¹³ J. Łukasiewicz, *Mieczysława Jastruna spotkania*, s. 285.

¹⁴ Ale nie znikają zupełnie. Swoją obecnością przeczą zarówno sądom niektórych krytyków, jak i poetyckim deklaracjom samego Jastruna z tego okresu (*Wstęp* z tomu *Godzina strzeżona*, 1944). Wcześniej zwrócił na to uwagę J. Łukasiewicz: „Wzywa do zapisywania «nagich faktów», a mówi przy tym o płaszczu królewskim, aniołach śmierci, lichwiarzach...”, upatrując przyczyn tej niekonsekwencji w wykorzystaniu rekwizytów poezji romantycznej [w:] J. Łukasiewicz, *Mieczysława Jastruna spotkania*, s. 213.

„strwożył anioł” (*Ucieczka*), Zwiastowanie narodzin Chrystusa także okazuje się kłamstwem aniołów (*Krzyż północny*). W przypadku *Ucieczki* warto zaobserwować, że powraca u Jastruna motyw lęku wywołanego pojawieniem się Bożego wysłannika. Wspominając biblijną angelofanię, poeta nie przypomina boskiego wymiaru tego wydarzenia, ale skupia się na ludzkim strachu, na trwodze Maryi zaskoczonej posłannictwem Gabriela. Jeszcze mocniejsze słowa padają w wierszu drugim, w którym kłamstwo zarzuca się nie tylko aniołom, ale nawet samej postawie Chrystusa. Ofiara Syna Bożego jest nie tylko aktem niepotrzebnym, ale wręcz szkodliwym:

Jakbyś nie dość nas jeszcze przerażał
Dwóch tysięcy lat próchnem, wzniesionym
Nad noc świata...

(*Krzyż północny*)

Chrystusa nazywa się tutaj „żałosnym prorokiem”, negując ideę poświęcenia, po którym świat wcale nie jest lepszy, ziemię „poraża żal”, a „niebo nieruchomieje” i zastyga w grozie wszechobecnych cmentarzy. To zimny *Krzyż północny* nie dający ludzkim sercom ciepła; to krzyż, którego fundamentem są kłamstwa aniołów z Jeruzalem i Nazaret. Nieprzypadkowo więc, pisząc o tym tomiku, Kazimierz Wyka konstatował:

Z wszystkich wystąpień twórczych Jastruna tom ten najbardziej odwołuje się do wyobrażeń i kategorii myśli chrześcijańskiej, jako miary rzeczy, która absolutnie zawiodła w czasach faszystowskiej apokalipsy...¹⁵

Galerię wojennych aniołów Jastruna uzupełniają anioł kusiciel i fałszywy przewodnik z wiersza *Pokusa*¹⁶ oraz straszliwy anioł śmierci – bohater *Ocalenia*¹⁷. Ciekawy jest zwłaszcza ten drugi, jak cierń tkwiący

¹⁵ K. Wyka, *Gorący popiół*, s. 4.

¹⁶ Por. J. Trznadel, *O poezji*, s. 60; J. Łukasiewicz, *Mieczysława Jastruna spotkania*, s. 230.

¹⁷ Por. M. Kurkiewicz, *Wysłańcy Niebios w ziemskim piekle wojny. Motywy*

w pamięci, zwiastun spraw ostatecznych. Spotyka on bohatera „na stromszej połowie życia”, rzucając cień na nadchodzące dni. Nie sposób go zidentyfikować, poznać, opisać, jego rysy bowiem zatarte są „jak kamień w bruku miasta”. Postać tego mrocznego anioła prowokuje skojarzenia z kręgu śmierci i nieszczęścia – stąd wizje czarnej pustyni czy spalonego drzewa.

Innym wojennym aniołem Jastruna jest „anioł schodzący z Matejkowskiej polichromii”, postać z zachowanego we fragmentach poematu *Cienie wędrówki*. Po raz kolejny poeta nie oszczędza skrzydlatej istoty, każąc jej dziwić się widokiem kalek wypełniających wnętrze kościoła. „Skąd ich tylu?” – zastanawia się anioł, dając wyraz własnemu zagubieniu w świecie krzywdy i nieszczęść. On, który winien nieść pomoc, dziwi się ślepym, chromym, „kadłubom na wózkach”. Jest zbyt piękny, zbyt nieprawdziwy w swej doskonałości, aby zrozumieć ludzi i realia świata, w jakim żyją.

Tuż po wojnie w poezji Jastruna również zauważyć można oddziaływanie tego typu symboliki, kiedy żołnierzy nazywa się „aniołami miecza” (*Dworzec*), a we wspomnieniach niemieckich obozów, opisując ofiary kaźni, mówi się o nich jako o tych, „których kości zmiażdżonych aniołom ni ludziom nie złączyć” (*Pamięci Józefa Oppenheima*). Po raz kolejny niebieskim istotom odbiera się ich moc i potęgę – skutki działania ludzi przeciw ludziom leżą poza zasięgiem ich możliwości.

Podobnie będzie w kolejnych tomikach, już w latach 60., kiedy poeta raz po raz podkreślał będzie bezsilność i brak woli działania na rzecz ocalenia człowieka, poprawienia jego losu. Taką refleksję wyczytać można z wiersza *Człowiek II*, w którym pada znamieny zarzut:

A więc on także musiał umrzeć tak,
Jak nie powinien umrzeć żaden człowiek [...]
Zawisnął na znak, że zbrodnia nie zmienia narzędzi od wieków [...]
Nie przyszedł anioł, nie rozkopał grobu...

Tak jak i w całym wierszu triumfuje śmierć, żywioł unicestwienia, nie ma mowy o powtórzeniu cudu Chrystusa; wniebowstąpienia nie będzie, bo wszystko ogarnie „dławiące wieczność morze” i „przedstworzenny chaos”.

Gorycz wobec anielskiej bierności i smutna konstatacja ich ułomności to również przesłanie wiersza *Ostatnia droga*:

Anioł nie wytrącił z rąk oprawców
 Młota i gwoździ
 Aniołowie nie przychodzą na wezwanie.
 Aniołowie są jak my bezsilni.

Ale o wiele dotkliwszy cios zadaje Jastrun aniołom wcześniej, na przełomie lat 40. i 50., kiedy to całkowicie znikają one z kart jego poezji. W kilku kolejnych tomikach anioły nie pojawiają się nawet incydentalnie, ani jako aluzja, ani jako kontekst, ani nawet jako element porównania. Słowo „anioł” zostaje całkowicie wyrugowane ze słownika poetyckiego Jastruna, co naturalnie związane jest z obowiązującą wówczas w Polsce polityką kulturalną, eliminującą z poezji niewygodne dla władzy treści metafizyczne.

Po socrealistycznej przerwie i skorygowaniu własnego stanowiska wobec poezji i roli państwa w kreowaniu postaw literackich autor *Spotkania w czasie* przywraca anioły do łask. Ta kilkuletnia przerwa nie wpływa jednak w nader znaczący sposób na religijny światopogląd Jastruna i nie doprowadza do zmiany perspektywy postrzegania istot z nieba rodem. Anioły nie są już wprawdzie tak bezwzględnie okrutne jak w okresie wojennym, ale z pewnością daleko im do biblijnych ideałów. Na pewno zwiększa się skala tematów, w przedstawianiu których anioł staje się atrakcyjnym partnerem, antagonistą bądź poplecznikiem. Pojawia się przez to w najrozmaitszych kontekstach, przywołuje różnorakie skojarzenia. Miłość, religia, literatura, sztuka, kosmos, cywilizacja – okazuje się, że anioła można odnaleźć niemal wszędzie, można przywoływać symbolikę jego postaci nawet w odniesieniu do rzeczy zasadniczo pozostających z nim w sprzeczności.

Tego typu konfrontacje napotykamy w przypadkach zestawień aniołów z wytworami cywilizacji. Jak w wierszu *Głos*, wyrażającym

fascynację podmiotu fenomenem radia i możliwościami nagrywania ulotnych dźwięków. Już nie fortepian Szopena ani harfa Dawida, ale zwyczajny drut i skrzynka stanowią źródło duchowych przeżyć, refleksyjnych myśli. Nieprzypadkowo więc wobec tej cywilizacyjnej zmiany warty pojawiają się tuż obok srebrne cherubiny.

To nie jedyny wiersz, w którym anioły wchodzą w relacje z wytworami techniki. Postęp cywilizacyjny, ograniczając przestrzeń wokół człowieka, sprawia, że to, co dotychczas zarezerwowane było dla nielicznych, mogą obserwować wszyscy. Zagarnięcie przez ludzi niebieskich przestworzy racjonalizuje dotychczas metafizyczny obraz nieba, nie tylko zamykając to ostatnie w określonych granicach, ale na dodatek formułując tezę o pustce tego obszaru. Anioły stają się tylko źródłem metafor, semantycznym ozdobnikiem:

Na szarym niebie sprowadzonym do niewielu kilometrów na ziemią
w pustyni stratosfery
biała błyskawica miecza w ogromnym ręku archanioła
po przelocie odrzutowca.

(Zmysł wewnętrznego wzroku)

Wszechobecna ekspansja cywilizacji technicznej nie wywołuje aprobaty poety. Z niepokojem patrzy on w przyszłość, w której człowiek stworzy w laboratorium Cherubina – sztucznego satelitę słońca (*Atlantyda*); tęskni za starym porządkiem, bez zagrożeń nuklearnych (*Wokół ziemi*), z Naturą zajmującą w życiu człowieka właściwe sobie miejsce. Mimo wszystko, dostrzegając niepokojące symptomy degradacji świata roślin i zwierząt, widząc zabójczą ekspansję techniki, twórca nie zamierza sięgać po metafizyczny oręż:

Nie sprowadzam na ziemię aniołów nie mam zamiaru
uniewinniać ciebie skażona truciznami elektronowa cywilizacja.
(Georgika)

Anioły nie są więc żadnym sojusznikiem w zmaganiach z rzeczywistością. Mało tego, często to właśnie one stanowią problem. Symbolizujące świat „bez płci i wagi” (*Piekło urzędnicze*), świat obcy, od-

legły, wywołują u ludzi „trzech wymiarów” efekt odrzucenia. Nie mogą liczyć na hołdy ze strony człowieka, bowiem ten jednoznacznie umieszcza je w sferze wpływów „tyrańskich guseł”. Podmiot – przedstawiciel zlaicyzowanego świata, szuka innych sposobów funkcjonowania w świecie. Działania aniołów nie mają według niego racji bytu.

Jastrun wykorzysta w tym okresie anielski kostium także w nurcie rozliczeń historycznych. Ukazując realia kilkunastu ostatnich lat, nieprzypadkowo przywoła postać biblijnego Heliodora, bezlitośnie biczowanego przez dwóch młodzieńców „o nadzwyczajnej sile, uderzającej piękności i przepięknych szatach” (2 Mch 3,26)¹⁸. Tym samym przeobrażenie opierać się będzie na (momentami zeufemizowanej) przemocy, indoktrynacji i ogłupieniu „nowicjusza”:

Przeobrażał go anioł cicho, niemal czule,
[...] czasem tylko siekąc różgą.
Aż odwróciły mu się obie półkule
Umęczonego mózgu.

Z bokerskiej rękawicy zmieniała się w różę
Pięść anioła, głos odurzał jak alkohol.
I udręczony poczuł w ustach zimny żużel,
I pokochał...

(*Heliodor*)¹⁹

W tym okresie, tuż po socrealistycznej nieobecności anioły funkcjonują u Jastruna w ewidentnie prowokacyjnych ujęciach:

Widziałem człowieka,
Mordowanego przez aniołów,

¹⁸ Pod tymi postaciami ukryci są oczywiście anielscy wysłannicy Nieba.

¹⁹ „Dwukrotnie dziejące się fakty wysunęły się na plan pierwszy. Raz – w latach wojny – przybrane w jastrunowską katastroficzną symbolikę, szczególnie tym razem funkcjonalną [...] i po raz drugi w roku 1956, gdy ukazał się *Gorący popiół...*” (z tego właśnie zbioru pochodzi wiersz *Heliodor* – przyp. M.K.), [w:] M. Wyka, *Jastrun 1962, „Współczesność” 1963, nr 10, s. 6.*

Torturowanego pytaniami [...]
 Ofiarę moralności.
 I nie mogłem mu pomóc,
 Gdyż zasługiwał już tylko na litość, wygnaną,
 I musiałem go dobić,
 Wraz z aniołami
 Depcząc, rozrywając, ćwiartując
 Jego liche serce...

(Człowiek)

Bezwzględni aniołowie-oprawcy nie znają litości dla słabych, nie tylko nie łagodzą bólu, ale sami go zadają²⁰. Ofiarom nikt nie może i nie chce pomóc. Wręcz przeciwnie – podmiot solidaryzuje się z oprawcami²¹.

Utożsamienia aniołów z osobnikami podejrzanej proveniencji – szpiclami, szpiegami, agentami policji, pojawiają się u Jastruna parokrotnie. Wszak wykorzystując groteskowe zestawienia, poeta znakomicie może scharakteryzować jednych przez pryzmat drugich. Tak było w przypadku *Heliodora*, tak jest w innych przypadkach, kiedy aniołami-stróżami nazywa się funkcjonariuszy podsłuchujących rozmowy telefoniczne, tych „opiekujących się naszymi myślami” (*Aniołowie stróże*), albo kiedy agenta policji określa się mianem człowieka, który może być naraz kelnerem i aniołem (*Projekcje snu*).

Intrygujący jest też wiersz *Jan Cherubin*, w którym znaczące nazwisko bohatera tylko na pozór stanowi banalną prowokację. Wszak niewiele w nim z anioła: to aktywista, sterowany przez innych, mario-

²⁰ Odwrotną sytuację – anioła przesłuchiwanego przez oprawców, ukazuje Zbigniew Herbert w wierszu *Przesłuchanie anioła*. Zresztą w poezji autora *Struny światła*, podobnie jak u Jastruna, odnaleźć można wiele postaci anielskich dalekich od tradycyjnych wzorów ich przedstawiania. Zob. J. Abramowska, *Wiersze z aniołami*, [w:] *Poznawanie Herberta 2*, wybór i wstęp A. Franaszek, Kraków 2000.

²¹ Oczywiście nie należy jednoznacznie utożsamiać postawy podmiotu ze stanowiskiem poety. Jak pisał jeden z krytyków w 1956 roku: „Poeta godzi się z historią i rozumie ją: ale zarazem podkreśla własną odeń niezależność. Przynajmniej moralną i uczuciową” – J. Błoński, *Kim jesteś, poeto?*, „*Twórczość*” 1956, nr 6, s. 133.

netka w rękach rządzących, konformista, sprzedawczyk i donosiciel, silny dla słabych, słaby dla silnych. Przyjmując jednak perspektywę krytyczną, wymienione cechy można w części odnieść również do aniołów: podległe Bogu, zależne od jego decyzji, niemające wolnej woli²², zbyt słabe, by skutecznie przeciwstawić się Najwyższemu, ale o ileż potężniejsze od człowieka.

* * *

Anielskie odwołania pojawiają się również w kręgu nawiązań malarzkich i literackich. Poza przywoływanym wcześniej Rembrandtem oraz Giottem di Bondone (*Nieudane porwanie*) są to przede wszystkim twórcy Renesansu: Luca Signorelli ze swoimi scenami Sądu Ostatecznego z fresków w katedrze w Orvieto (*Okropności plaży*), Hans Memling, autor głośnego Sądu Ostatecznego (*Okropności plaży*), a także kolejny autor fresków, tym razem z Arezzo – Piero Della Francesca (*Piero Della Francesca*). Również większość przywoływanych scen biblijnych można bez trudu odnaleźć na freskach i płótnach mistrzów pędzla, choćby fragmenty z życia Tobiasza²³ czy (kluczowy dla Jastruna) motyw walki Jakuba z Aniołem²⁴.

Jeśli chodzi o nawiązania literackie, przywołać należy przede wszystkim nazwiska ważnych dla Jastruna: Słowackiego, Norwida, Rilkego, a oprócz nich także Marlowe'a i Kafki. Od razu jednak trzeba zaznaczyć, że o ile w pierwszych trzech przypadkach są to aluzje *stricte* literackie, o tyle w dwóch ostatnich – literacko-biograficzne.

²² Por. „Aniołowie nigdy jednak nie przejawiają własnej inicjatywy. W całej swej egzystencji, choć potężni postacią i mocą, są dobrowolnie poddani woli Bożej” – R. Guardini, *Aniołowie*, s. 72.

²³ Archanioł Rafał podróżujący z Tobiaszem jest obecny w sztuce już od czasów wczesnego chrześcijaństwa. Por. I. Frühling, H. Oleschko, *Ewolucja ikonografii anielskiej w malarstwie europejskim*, [w:] *Księga o aniołach*, pod red. H. Oleschko, Kraków 2002, s. 515. Sam Jastrun sięga po ten motyw parokrotnie, w wierszach *Pamięć*, *Nowy zmysł*, *Suma zmierzchu*, a także w tłumaczeniach z Rilkego (*Elegie Duinejskie, II*).

²⁴ Motyw ten pojawiał się w malarstwie m.in. Rembrandta, Gauguina, Delacroix, Chagalla.

Anielskie aluzje literackie rodem ze Słowackiego to, obok parafrazy słynnego cytatu o przerabianiu zjadaczy chleba w anioły (*Na sprowadzenie prochów Słowackiego*), także postać Eloë (*W kraju*). W towarzystwie ducha bohaterki *Anhellego* poeta umieszcza „szemrzących” aniołów z mieczami, kreacje tyle efektowne, co groteskowe. Oręż trzymany w ich dłoniach nie służy bowiem walce, a tylko rozsiewaniu blasku, stąd dla szukających pomocy i sprawiedliwości jest on całkowicie bezużyteczny.

Jako przykład intertekstualnych nawiązań do Norwida można przytoczyć przewrotną kontynuację kwestii dotyczącej ludzi – niewolników racjonalizmu²⁵, która w wersji Jastruna brzmi następująco:

Niewolnicy! Dajcie im skrzydła, a pójdą zamiatać nimi ulice [...]
Miotły, dajcie im nawet aniołów, a i tak będą zamiatać.
(*Skrzydła niewolników*)

Stosunek obu poetów do sposobu przedstawiania postaci anielskich różni się zresztą na wielu innych płaszczyznach, co wynika przede wszystkim z zasadniczo odmiennych postaw światopoglądowych.

W odróżnieniu od nieprzystawalności wizerunku anioła u Jastruna do kreacji Norwidowskich, w przypadku porównań z anielskimi kreacjami Rilkego widać dużo podobieństw. U obu twórców anioły są obojętne, bierne, wyższe ponad ludzkie cierpienie. Przywołując anioły Rilkego, Jastrun wspomina o charakterystycznej dlań obojętności na śmierć i cierpienie²⁶. Tak jest chociażby w *Elegiach Duinejskich*, uka-

²⁵ „Niewolnicy wszędzie i zawsze niewolnikami będą – / daj im skrzydła u ramię, / a zamiatać pójdą ulicę skrzydłami” – C. Norwid, *Myśli o Polsce i Polakach*, wybór i oprac. M. Dobrosielski, Warszawa 1993, s. 105.

²⁶ Trznadel w swojej kontrowersyjnej, ale niepozbawionej ciekawych spostrzeżeń książce (J. Sławiński, *Grzechy główne krytyki*, „Twórczość” 1956, nr 2, s. 174–179), pisał o rezygnacji i pasywności w poezji Rilkego, wskazując równocześnie, że akcenty buntu występujące u Jastruna różnią od siebie postawy obu poetów. Inne różnice badacz widział w doborze kręgów tematycznych: „Istotny dla Rilkego ton mistyczno-religijny jest obcy poezji Jastruna”. Trudno jednak nie uzupełnić tej

zujących „tragedię ludzkości pozbawionej nadziei transcendencji”²⁷: „Aniele, a gdybym nawet cię przyzwał! – Ty byś nie przyszedł...”²⁸.

Nieco inaczej wygląda sprawa z angielskim autorem historii o Fauście. W wierszu *Anioł Marlowe’a* Jastrun wykorzystuje rozmaite anielskie tropy: strąconego Lucyfera, dowódcy niebieskich wojsk – Rafaela, czy Zamku Świętego Anioła wraz z jego legendą²⁹. Element literacki połączony zostaje jednak w tym wierszu z motywem biograficznym. Styl życia twórcy *Tragicznej historii...* przynosi nieuniknione konsekwencje:

Król, cesarz, ani prezydent
Nie uniewinnią bluźniercy,
Anioł nie uratuje
Głowy Marlowe’a. W bójce
O dziewczkę, królową nocy,
Przeszyty zbójcekim nożem
Padnie w obskurnej oberży.

Jastrun zestawia i łączy w tym wierszu motywy literackie z dzieł Marlowe’a z prawdą o jego tragicznej śmierci. Ale fantazja i fikcja nie mają wpływu na fatalny finał rzeczywistych zdarzeń, więc ostatecznie (podobnie jak u Rilkego) anioł nie ocali człowieka.

Na swój sposób podobny jest przypadek tytułowego bohatera wiersza *Franz Kafka*. O ile jednak w historii Marlowe’a anioł nie wywiązał się z roli stróża, nie potrafił ochronić go przed nożem, o tyle Kafkę anioły (czarne anioły) same zasztylują. Ginie więc w świecie

kwestii, wskazując na liczne przecież wątki biblijne w poezji autora *Pięknej choroby*; por. J. Trznadel, *O poezji*, s. 19.

²⁷ M. Jastrun, *Przestrzeń i czas w poezji*, [w:] *Walka o słowo*, Warszawa 1973, s. 16.

²⁸ R.M. Rilke, *Siódma elegia*, [w:] idem, *Poezje*, s. 241.

²⁹ Według której na owym rzymskim zamku podczas zarazy papież Grzegorz I ujrzał archanioła Michała chowającego miecz do pochwy na znak końca epidemii. Motyw ten przywołuje także Słowacki w *Pieśni II Beniowskiego*, jak również po raz kolejny sam Jastrun w wierszu *Rzym*, jednakże tylko w pierwotnej wersji z „*Twórczości*” (1956, nr 12, s. 5), w skróconej bowiem, zamieszczonej w *Poezjach zebranych* już go brakuje.

takim, jaki sam wykreował – obcym, przerażającym³⁰. Śmierć autora *Procesu* skonfrontowana zostanie ze śmiercią jego trzech sióstr zamordowanych (wiele lat później) przez hitlerowców w obozie zagłady. Jastrun nie unika wyrazistych skojarzeń i porównań: kobiety zostają wniebowzięte „za warkocze ścięte dawno”, samo niebo jest „materialistyczne” i różni się od „kurtuazyjnych niebiosów Rafaela”, a nad wszystkim słychać „płomieniste trąby strażaków miejskich lub aniołów Sądu Ostatecznego”.

* * *

Najważniejszym i ulubionym motywem anielskim Jastruna jest jednak biblijna walka Jakuba z aniołem³¹. Nieprzypadkowo refleks tej historii pojawia się w kilku wierszach, nieprzypadkowo też twórca napisze esej pod takim właśnie tytułem – *Walka Jakuba z aniołem*³². W obrazie anioła widzianego z perspektywy tych zapasów znaleźć można kilka ciekawych szczegółów. Interesujący jest zwłaszcza status ontologiczny niespodziewanego przeciwnika brata Ezawa³³. Ów anioł-zapaśnik, powszechnie utożsamiany z Bogiem, jest w chwili starcia, według myśli Jastruna, „zaledwie półczłowiekiem”, podlegającym tym

³⁰ Por. M. Jastrun, *Fragmenty II*, [w:] idem, *Forma i sens poezji*, s. 198.

³¹ Nawet kończąc szkic o autorze *Czarodziejskiej góry*, pisał: „Tomasz Mann przez całe swe długie życie zmagał się z cieniem zwątpienia i śmierci. Zaprawdę było to najgodniejsze ze zmaganiań ludzkich, zmaganie się Jakuba z aniołem”; M. Jastrun, *Tomasz Mann czyli o powołaniu artysty*, „*Twórczość*” 1956, nr 1, s. 55.

³² M. Jastrun, *Walka Jakuba z aniołem*, [w:] idem, *Eseje*, Warszawa 1973, s. 472–493. O eseju tym pisał J. Łukasiewicz, *Czas sztuki i czas historii – Mieczysław Jastrun*, [w:] *Poeci dwudziestolecia międzywojennego*, pod red. I. Maciejewskiej, t. 1, Warszawa 1982, s. 429–430.

³³ Pytanie o tożsamość walczącego z Jakubem zadają sobie ludzie od wieków: „Nie jest rzeczą do końca dopowiedzianą jasno i niedwuznacznie, kim był ów «ktoś». Prorok Ozeasz uważał, że przeciwnikiem Jakuba był posłaniec Boży, Anioł. Interpretację taką przyjęli m.in. Flawiusz i Św. Augustyn uważając, że Jakub walczył z Aniołem. Jeśli jednak Jakub mówi: «widziałem Boga twarzą w Twarz» – zdaje się to sugerować, że w jego własnej świadomości walczył z Bogiem, nie z Aniołem. Sprawa musi pozostanie rozstrzygnięta i nie dopowiedziana. Może najostrożniej byłoby rzec, że nad brzegami rzeki Jabbok Jakub porał się z Mocą Bożą” – T. Żychiewicz, *Stare Przymierze*, Kraków 1996, s. 124.

samym co Jakub prawom natury. Zaskoczony i zdumiony odwagą szaleńca porywającego się na potęgi wyższe od siebie zatracą świadomość własnej istoty tak, że nie wie, „kim właściwie jest – Bogiem, Aniołem, człowiekiem?”³⁴.

Tego typu konkluzja może stanowić zagrożenie i zachwiać fundamentem pozycji anielskiej w świecie stworzonym. Rysuje się następujący obraz: aniołowie – słudzy Pana, świadomi własnej wyższości śmieją się z ludzkiej natury³⁵, ale tylko do momentu, kiedy nie nastąpi wcielenie w ludzką powłokę, jak w historii z Księgi Rodzaju. Wtedy może się okazać, że anioły (postrzegane jako silniejsze od ludzi) w polowie sami są pogardzanymi przez siebie istotami.

Istnieją też inne możliwości interpretacji tego epizodu³⁶. Większość wskazuje Boga jako rzeczywistego przeciwnika³⁷ w walce z Jakubem. Obok nich są i takie sugerujące, że zmagania Jakuba z aniołem to w gruncie rzeczy walka z samym sobą³⁸; w terminologii Junga – z własnym Cieniem³⁹. „Człowiek w najrozmaitszy sposób przeciwstawiał się swemu losowi i poprzez te przeciwstawienia osiągał to, co stanowiło jego największą miarę”⁴⁰, pisał Henryk Bereza w szkicu o esejach Jastruna. Biblijna walka syna Izaaka z niebieskim posłańcem może być

³⁴ Ibidem, s. 477.

³⁵ „Ten glob z rojącymi się na nim istotami / na widok których wzbiera śmiech aniołów / patrzących z innych punktów widzenia...” (*Mowa zamknięta pierścieniem*).

³⁶ Por. R. Guardini, *Aniołowie*, s. 20–23; R. Graves, R. Patai, *Mity hebrajskie. Księga Rodzaju*, przeł. R. Gromacka, Warszawa 1993, s. 241–245.

³⁷ Co istotne, właśnie przeciwnika, nie wroga. To ważne rozróżnienie, bowiem – jak trafnie zauważa Tadeusz Żychiewicz – stojący naprzeciw sobie rzeczywiście są przeciwnikami, jednak nie wrogami, wszak Jakub prosi podczas walki o błogosławieństwo, a takich próśb nie składa się wrogowi; por. T. Żychiewicz, *Stare przymierze*, s. 123–125.

³⁸ „W rzeczywistości mogła to być najprawdopodobniej zupełnie wewnętrzna przygoda Jakuba, jakieś bardzo dojmujące doświadczenie wewnętrzne, jakieś spotkanie z Kimś, kto nie jest wrogiem, lecz może być przeciwnikiem dla człowieka walczącego o błogosławieństwo...” – ibidem, s. 125.

³⁹ Jastrun przywoływał teorię Junga również w eseju dotyczącym historii Fausta, zob. M. Jastrun, *Eseje*, s. 396–397.

⁴⁰ H. Bereza, *Prawda i fałszywe mitów*, „Twórczość” 1962, nr 5, s. 90.

właśnie metaforycznym ujęciem jednego z tych przypadków. Tak też traktuje tę walkę Sophy Burnham, kiedy stwierdza:

Nigdy więcej anioł nie ukazał się Jakubowi i ja nie wierzę, by była to prawdziwa manifestacja, gdyż sama niejednokrotnie zmagalam się z moimi wewnętrznymi aniołami – jak również z wewnętrznymi duchami oraz demonami, które się z nimi przemieszały. Czasem mnie także jest trudno nazwać rzeczy, które mnie kłopotczą, i skutkiem tego, uwolnić się od nich...⁴¹

Podobnie może być w wierszu *Czas przemieniony w słowo*, w którym doświadczonemu przeszłością podmiotowi zastępuje drogę „anioł ruin ostatniego domu”. Plan nakreślony w pierwszych dwóch wersach wiersza („1. Spotkanie w czasie / 2. Walka z Aniołem”), odwołujący się do symboliki biblijnych zapasów, pozwala przypuszczać, że bohater stanie przed koniecznością konfrontacji z duchami przeszłości.

Autor *Pięknej choroby* spogląda na biblijne zapasy z Księgi Rodzaju również z innej perspektywy. Będąc realistą czy – jak pisał Ryszard Matuszewski – „racjonalistą sceptycznym”⁴², szuka w tej historii właśnie elementów racjonalnych, szuka dla siebie jakiegoś punktu zaczepienia. Do celnych wniosków dochodzi Łukasiewicz, kiedy pisze, że „zmysłowy opis świata jest podstawą poezji Jastruna. Rzeczywistość jest dla poety widzialna, a to znaczy również: słyszalna, dotykalna, dająca się powąchać”⁴³.

Stąd Jastrun w parafrazie biblijnej historii walki Jakuba z aniołem zwróci uwagę na fakt, iż w starciu tym nadludzka istota staje się kimś

⁴¹ S. Burnham, *Księga aniołów*, tłum. D. Chojnacka, M.P. Jabłoński, Poznań 1996, s. 81. Trudności terminologiczne z określeniem prawdziwej natury przeciwnika Jakuba są więc według autorki dowodem na immanentny charakter tych biblijnych zapasów.

⁴² R. Matuszewski, *Pogodzony z naturą rzeczy*, „Twórczość” 1965, nr 6, s. 111.

⁴³ J. Łukasiewicz, *Mieczysława Jastruna spotkania*, s. 15. Dlatego tak ważne są dla Jastruna wszystkie zmysły i dlatego być może tak istotny wydaje się przywoływany parokrotnie biblijny motyw ślepego Tobiasza i jego uzdrowienia. Człowiek pozbawiony zmysłu wzroku ma dalece ograniczoną zdolność percypowania świata – cudowne uzdrowienie (dzięki pomocy anioła) pozwala na nowo i w pełni cieszyć się pięknem rzeczywistości.

dającym się ogarnąć ludzkimi zmysłami, kogo można złapać w żelazny uścisk, z którym można podjąć bezpośrednią walkę⁴⁴. Poeta postrze- gać będzie człowieka walczącego z Aniołem przez pryzmat wyglądu zewnętrznego⁴⁵:

Człowiek mocujący się z Aniołem
nigdy się nie dowie
jaki wstrętny był odrażający goły
(nie nagi jak biblijni mężowie).
(*Walka z Aniołem*)

W rezultacie motywy decyzji Boga ukazane są przez Jastruna w sposób prowokacyjny – wszak Najwyższy daje śmiertelnikowi zwycięstwo „ze wstrętu i litości”.

W innym wierszu (*Nawiedzony*) anioł objawiający się człowiekowi od początku zaznacza, że nie myśli bić się z nim „jak z Jakubem”, ale w rezultacie i tak nie może liczyć na zrozumienie. Niezainteresowany angelofanią człowiek wskazuje mu bowiem fundamentalne różnice, które powodują, że nie może między nimi dojść do zgody i pojed- nania:

Ciało i słowa nic nie znaczą dla ciebie
widzącego otchłań...

⁴⁴ Por. „Jeśli potraktujemy tego anioła dosłownie, to wyobrazimy sobie, że w tamtych czasach anioły miały prawdziwe ciała, które jęczały i stękały, były rzucane o ziemię, błyszczały od potu” – S. Burnham, *Księga aniołów*, s. 80.

⁴⁵ Na fizyczną, zmysłową sferę różnic zmagających się anioła i Jakuba, wska- zywał również Jacek Kaczmarski: „A kiedy walczył Jakub z aniołem / I kiedy pojął, że walczy z Bogiem / Skrzydło świetliste bódł spoconym czołem / Ciało nieziemskie kalał pyłem z drogi [...] A kaftan jego cuchnął kozim tłuszczem / a szaty Pana mie- niły się złotem...” (*Walka Jakuba z aniołem*), [w:] www.kaczmarski.art.pl/tworczosc/wiersze_alfabetycznie/kaczmarskiego/w/walka_jakuba_z_aniolem.php Por. też: „Cień skrzydeł rósł / anioł zapał zanucił / a jego wilgotne / nozdrza dotykały / moich oczu ust / walczyliśmy na ziemi / ubitej z gazet / na śmietniku gdzie / ślina krew i żółć / leżała wymieszana / z gnojem słów... – T. Różewicz, *Walka z aniołem*, [w:] idem, *Poezje zebrane*, Wrocław 1976, s. 434.

Jakub i jego niespodziewany adwersarz stoją więc na dwóch niezależnych płaszczyznach i o pełnym porozumieniu (albo choćby kompromisie) mowy być nie może.

* * *

I na zakończenie jeszcze kilka słów o tym, że u Jastruna, obok kreacji nietypowych, np. wyobrażeń anioła „bez anachronicznych skrzydeł”⁴⁶ (*Świat uzmysłowiony*), można doszukiwać się także elementów tradycyjnego wizerunku aniołów, odwołań do ich stereotypowych ujęć, z podkreśleniem typowych cech anielskich. To określenia typu „mowa anielska”, „ogród sielsko-anielski” czy „anielska biel”. W każdym z tych przypadków jednak poeta daje do zrozumienia, że nie są mu one szczególnie bliskie. „Anielska mowa” to „przewrotne dźwięki” modlitwy, którą w dzieciństwie bezskutecznie starał się zjednać sobie Boga (*Jaskinia*)⁴⁷; to także kłamstwa w sądzie – słowa, które „wyprowadzają w pole” (*Słowa na wokandzie*). Wizja „sielsko-anielskiego ogrodu dzieciństwa” również usypia czujność, wszak godzinę później rozpocznie się rzeź (*W dzieciństwie sielskim*), natomiast „anielska biel” to barwa, w której można „zaprzepaścić duszę”, a pamiętając przy tym, iż „biel doskonała jest pustką” i „jako transcendentcja budzi lęk”⁴⁸, widzimy, że i z tradycyjnych anielskich cech potrafił Jastrun wydobyć ich pierwiastek negatywny⁴⁹.

⁴⁶ Nietypowych tylko dlatego, że w dzisiejszych czasach upowszechnił się wizerunek anioła skrzydlatego. Trzeba jednak pamiętać, że nie zawsze mieszkańcy niebios mieli skrzydła: „Najwcześniejsze anioły nie miały skrzydeł, nawet te rodem z judaizmu. Jakub, syn Izaaka, widział we śnie-wizji drabinę pełną aniołów, po której część z nich wspinała się, a inne schodziły, spiesząc się pomiędzy światami ludzi i Boga do swoich zajęć: nie latały” – S. Burnham, *Księga aniołów*, s. 80. Por. też: „Do III wieku obowiązywał antyczny wzorzec mężczyzn – ambasadorów Boga, z reguły w czerwonych tunikach, brodatych i bezskrzydłych...” – I. Frühling, H. Oleschko, *Ewolucja ikonografii anielskiej w malarstwie europejskim*, [w:] *Księga o aniołach*, s. 528.

⁴⁷ Wspomina o tym liryku J. Łukasiewicz, „Gdzie Kirke rozplatając warkocze z płomienia...”, „Twórczość” 1974, nr 3, s. 95.

⁴⁸ J. Łukasiewicz, *Mieczysława Jastruna spotkania*, s. 98.

⁴⁹ Podobne zastosowanie znajduje w jednym z esejów Jastruna określenie „anielskie dźwięki”. To stroniąca od tonów zmysłowych koncepcja zawoalowanego

Można więc zauważyć, że autor *Pięknej choroby* z pełną konsekwencją przez całą swoją twórczość kreuje postaci anielskie odmienne od ich ujęć tradycyjnych. Anioły niezmiennie mu towarzyszą, choć w jego poezji brak przecież miejsca na tradycyjną metafizykę. Jak pisał Jacek Łukasiewicz: „To, co uchwytnie, co zmysłowo określone, materialne, nigdy nie będzie przez poetę lekceważone, będzie ważniejsze od tego, co jest czystą fantazją lub abstrakcją”⁵⁰. Stąd anioł, który jest dla Jastruna właśnie taką abstrakcją, musi zostać „uczłowieczony”, zamknięty w konstrukcję metafory. Widać to na przestrzeni całej twórczości poety, nawet wówczas, kiedy obrazy aniołów są dookreślane przez czas historyczny, gdy „uczłowieczone” poetyckie anioły Jastruna współuczestniczą w wydarzeniach z kart historii. Co ważne, nie są też owe anioły zwiastunami porządku, którego potrzebuje człowiek, nie wprowadzają ładu ni harmonii – należąc do porządku tego świata, podlegają jego regułom. Nie pomagają człowiekowi w walce z trudami codzienności, nie chronią go przed pokusami Złego, ani nie obiecują zbawienia. Sposób kreacji postaci aniołów jest więc jeszcze jednym elementem trwającej wiele lat polemiki poety ze światopoglądem religii czy w ogóle – metafizyki. Konsekwentne uczłowieczanie aniołów jest próbą nowej adaptacji tradycyjnego wzorca, którego zracjonalizowanie sprawia, że bezkolizyjnie może on współtworzyć obraz poetyckiego świata Jastruna.

pisania o miłości, w opozycji do której stoi „dopominający się o swoje prawa” żywioł seksu; M. Jastrun, *Mit śródziemnomorski. Eros*, [w:] idem, *Eseje*, s. 91.

⁵⁰ J. Łukasiewicz, *Czas sztuki i czas historii*, s. 430–431.